

GŁOS LUBELSKI

8 GROSZ. 8 GROSZ.

PISMO CODZIENNE

W Lublinie bez odosobnienia	z przesyłką pocztową
rocznie Kor. 13.00	Kor. 24.00
półrocznie .. 6.50	.. 12.00
kwartalnie .. 3.30	.. 6.00
miesięcznie .. 1.10	.. 2.00

za dostarczenie 30 hal. miesięcznie.

Dla wiozów z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

OGŁOSZENIA:

za wiersz
drobnym pismem
lub jego miejsce

przed tekstem I str.
w tekście II i III str.
po tekście
nekrolog
nadesłane
osobiste

Kor. 1 hal. 00.
" " " 5.
" " " 50.
" " " 60.
" " " 20.
" " " 00.

Dla adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. i porto pocztowe 1/2 hal. od 1 lita Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacjach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcji: Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracya otwarta od g. 9 r. i od 6 do 7 wiecz.

PIERWSZO-
ZEDNY -- **"OAZA"** KINO Dziś!! dramat w 5 wiek. cz. słynnej włoskiej fabry „Pasquali” w Rzymie
— **ZA MURAMI KLASZTORU.** —

Dziś! w kino „URANIA” Krak.-Przed. № 51.
teatrze

demonstrowany będzie następujący program:

W ostatniej chwili

Wspaniały dramat w 3-ch częściach.

Najnowsze zdjęcia z placu boju.

KOSZULK A EWY Bardzo wesoła komedia.

OBIADY z 5-ciu dań
o 4-y korony w Restauracji hotelu „JANINA”.

TELEGRAMY.

komunikaty austriackie

Czwartek, 8.3 1917 r.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

W Karpatach lesistych na północno-zachód przełęczą tatarskiej wypędzono nieprzyjaciela z jednego wzgórza. Na Wołyniu trwają małe potyczki i wzmożony ogień działowy.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

W ogóle działalność bojowa bardzo mała. Przednie straż 32 pułku piechoty Szwedów wzięty do niewoli z pozycji włoskiej na zachód od Constanowica 15 ciał.

PÓŁDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Bez zmian.

V. Haefel, feldmar.-pierzchnik, zastępca szefa sztabu generalnego.

—0—

komunikaty niemieckie.

Środa, 7.3 1917 r.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Z obydwóch stron od Ancre Somme, nad Scarpe, w Szampanii i na brzegu Maas'y był znowu silny ogień artyleryj. kilkakrotnie zdarzały się walki

pomiędzy oddziałami wywiadowczymi i obsadę rowów strzeleckich. Wieczorem zaatakowali Francuzi nasz północno-zachodni front pod Verdun nad lases Caucieres, jednakże zostali naszym ogniem odparci.

Ładna pogoda sprzyjała lotnikom w wykonaniu ich zadań. W licznych walkach powietrznych zestrzelono 15 samolotów. Z naszej strony straciliśmy 1 samolot

Pomiędzy morzem bałtyckim a morzem czarnym w niektórych odcinkach frontu wzmożony ogień artyleryjski z powodu mniejszego mrozu. Działalność piechoty jeszcze nie duża.

Macedońska widownia wojny.

Pomiędzy Wardar i jeziorem Doiran i w nizinie Stomińskiej odrzuciły nasze placówki atak Anglików.

Pierwszy generał kwaterymistrz Ludendorff.

—0—

Podróż pary cesarskiej do Budapesztu.

WIEDEŃ. 8.3 (B. K.). Cesarska para udała się wieczorem do Budapesztu.

WIEDEŃ. 8.3 (B.K.). Cesarzowa ofiarowała w ostatnich czasach na budowę schronienia dla żołnierzy 240.000 koron, z których połowa przeznaczona dla komitetu centralnego austriackiego, a druga dla komitetu węgierskiego.

Również i członkowie domu cesarskiego przyłożyli się do tego dzieła. Sprawa szybko postępuje, urządzono bowiem około 300 schronisk wojskowych.

Przyjazd Austriackiej pary cesarskiej.

BUDAPESZT. 8.3 (B. K.). Para Cesarska przybyła tutaj rano i udała się do królewskiego zamku.

Obrady w senacie.

WASCHINGTON. 8.3 (Reuter) Senator Lodge zamierzał w senacie przeprowadzić bil o uzbrojeniu neutralnych państw, lecz przewodniczący oświadczył, że kongres nie znajduje się na sesji.

Kilku senatorów oświadczyło się z chęcią wprowadzenia reformy w porządku obrad w senacie.

Wachanie się Wilsona.

WACHINGTON. 8.3 (Reuter). Prezydent Wilson rozpatrywał iuris konsultów, czy posiada pełnomocnictwo do uzbrojenia okrętów handlowych. Następnie odwiedził sekretarza stanu Lansinga i sekretarza marynarki, Daniela.

O zerwaniu stosunków z Niemcami.

LONDYN. 8.3 (Reuter). Wszystkie rządy osobistości w Chinach opowiedziały się za zerwaniem stosunków z Niemcami, jednakże jest kilka technicznych trudności, których rozwiązania życzy sobie prezydent, zanim da swoje zezwolenie.

Włochy o Polsce.

ZURICH. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych obmawiał socjalista Casalin trudności aprowizacyjne ludności i twierdził, że tylko zawarcie pokoju może stan rzeczy poprawić.

Deputowany Labriola oświadczył, że odpowiedzi na podane przez Wilsona warunki razem z innymi okolicznościami pewnie doprowadzą do pedszego i szczęśliwszego zakończenia wojny.

Polska nie powinna być z powrotem oddana ruskim carowi. Zamary aneksji Konstantynopola przez Rosyan nie może być akceptowaną.

Utonięcie „Giulio Cesare”.

BERLIN. 8.3 (B.K.). Z różnych pism donoszą o pogłosce, która od niejakiego czasu obiega Włochy, że i okręt liniowy „Giulio Cesare” zatonał. Potwierdzenie dotąd nie nastąpiło.

Konowalów broni socjalistów.

KOPENHAGA. 8.3 (B. K.). Jak donoszą dzienniki rosyjskie bronił na posiedzeniu dumy wiceprezes Konowalów uwięzionych członków socjalistycznych i twierdził, że to co mówi rząd, jakoby oni pracowali nad wprowadzeniem rządów republikańskich, jest nieprawdą. Obywatel rosyjski nie posiada wcale praw, lecz nie jest niewolnikiem.

Wódz grupy robotniczej, Korenski, podkreślił w swej mowie, że

każden Rosyanin powinien mieć prawo udziału w działalności politycznej i w wolności zebrań.

Śmierć hr. Ceppelina.

BERLIN. 8.3 (B.K.). Hrabia Zeppe-lin umarł dzisiaj przed południem w Charlottenburga na zapalenie płuc.

Pieniądze amerykańskie dla koalicji.

WIEDEŃ. Donoszą z Genewy: Jak się *Matin* dowiaduje z Nowego Jorku, zaproponowały wielkie domy bankowe prezydentowi oddanie mocarstwom koalicyjnym do dyspozycji pięciu miliardów bezprocentowej pożyczki.

Przeciw wojnie amerykańskiej.

WIEDEŃ. Donoszą z Genewy: Dzienniki paryskie dowiadują się z Nowego Jorku, że senatorowie Stone, La Folette i Man wydali odezwę, przestrzegającą publiczność przed jazdą w europejską strefę zamkniętą.

Z Rotterdamu donoszą, że w ostatnią niedzielę odbyło się w Nowym Jorku ponownie 17 zgromadzeń ludowych, protestujących przeciw wojnie.

Zatrzymanie parowca.

HAMBURG. 8.3 (B.K.). Parowiec „Livingston” został zatrzymany na morzu niemieckim i jako zdobycz odprowadzony do Hamburga.

ZWIĄZEK MIAST i GMIN w Belgii.

Skoro pan Suligowski, przewodniczący rady miejskiej Warszawy, podniósł projekt utworzenia związku miast w Polsce, należałoby, zanim ostatecznie jego piękna myśl znajdzie realizację, zapoznać społeczeństwo polskie z instytucjami analogicznymi działającymi zagranicą.

Jest ich już ilość znaczna i w każdym kraju przybierają one cechy swoiste. Moglibyśmy między niemi odróżnić dwa typy zasadnicze: 1) związki gminne w celu przeprowadzania pewnych usług czy prac publicznych; 2) związki miast o podkładzie więcej ideowym, z zamiarami naukowymi, ale bez chęci zdobywania środków dla realizowania proponowanych urządzeń. Do pierwszego typu należą t. zw. syndykaty gmin we Francji, które powstają na skutek połączenia kilku gmin sąsiednich, wytwarzając z nich nową jednostkę prawną, zawiązaną w celu budowania sieci tramwajowej, wodociągów itp. na ich terytorium wspólnym.

Każdorazowo trzeba uprawomocnić taki syndykat, gdyż faktycznie on nie istnieje, albowiem prawodawca postanowił, że władza gminy koń

CZAS opłacić! Zamówione, a nieopłacone dotąd egzemplarze „Głosu Lubelskiego”.

czy się na rubieży jej terytorium. Praktyka wkrótce wykazała arbitralność podobnego punktu widzenia, gdyż interesy sąsiednich władz lokalnych ściśle łączą się z sobą, gdy chodzi o wprowadzenie w życie nowoczesnych udogodnień, które nie mogłyby być przedsięwzięte w wielu wypadkach, gdyby każda gmina pozostawiona została sama sobie.

W Belgii istnieje również przykład takiego syndykatu gmin pod postacią związku, dostarczającego ludności aglomeracji brukselskiej wody, sprowadzanej z rzeki odległej o przeszło sto kilometrów. Zjednoczone gminy dla budowania wodociągu podpisały kapitały niezbędne i oddały jego sprawy w ręce specjalnego zarządu, określając jego atrybucje i stosunek do gmin—założycieli.

Jest to rodzaj stowarzyszenia akcyjnego, którego udziałowcami są jednostki prawne i publiczne, działające pod nazwą gmin. Interesuje nas więcej drugi typ związków gmin, o charakterze ideowym, który znalazł dokładne odzwierciedlenie w Związku gmin i miast w Belgii. Jego ukończenie przypada w jednym czasie, jak Związek międzynarodowego gmin, który miał swój kongres w 1913 roku w Brukseli—Gandawie. Musimy zapożyczyć szczegóły z obydwu Związków, by zaznajomić się z ich programem jako instytucji ogniskujących sprawy lokalne. Zresztą obydwie pozostawały pewien czas pod jednym kierownictwem p. Vincka, sekretarza jeneralnego, który znacznie przyczynił się do zwołania kongresu w 1913 r., jako też podczas wojny umiał przystosować prace Związku belgijskiego do wymagań bieżących.

Program Związku zawiera dwie zasadnicze części: 1) konstrukcja miast; 2) życie gminy. W pierwszej—chce on ująć wszystko co się tyczy budowy miasta, architektury, estetyki. Anglicy daleko już poszli w tym względzie, dając tym poszukiwaniom nazwę—town planing. Jaki plan najlepiej odpowiada wielkim aglomeracjom miejskim, jak uregulować budowę domów, jak ulepszać miasto, uczynić je najprzejemniejszym dla mieszkańców? oto czym zajmuje się pierwsza część programu.

Druga zaś—obejmuje funkcje gminy zorganizowanej, jako korporacji prawnej. Więc bada prawo gminne, finanse, przemysł, higienę, moralność, kwestyę robotniczą itd. Wszystko to wchodzi w zakres polityki gminnej, która przedostaje się do najdalszych krańców spraw prywatnych, niosąc wszędzie troskliwość władzy publicznej, dbając o dobrobyt i kulturę.

Już z pierwszego kongresu Związku gmin wyłoniło się szereg uchwał, które mogą odegrać rolę miododajnych wskazówek w chwili reformy instytucji lokalnych, albo wtem służyć będą one, jako drogowskazy tym, co pracować zamierzają na niwie, jeszcze mało uprawionej, gospodarki miejskiej.

Związek gmin nie oddziaływa wyłącznie za pomocą druku i uchwał, zorganizował on wystawę gminną, gdzie w postaci grafik, szematów, statystyk, fotografii, rysunków, każdy zwiedzający może się zapoznać z kwestyami lokalnymi, jeszcze lepiej i prędzej, niż za pomocą słowa lub druku, przemawiających przede wszystkim do rozumu jak i do imaginacji.

By móc dawać odpowiedzi wszystkim interesującym się tą dziedziną, Związek postanowił zająć się

bibliografią municypalną, jeszcze nie ujętą w formę jednego katalogu, gdzie znalazłyby swoje miejsce książki, artykuły, wydawnictwa poważne i drobniejsze w tej materii. Jest to myśl nader szczęśliwa, gdyż nasze poglądy będą wtedy dopiero miały wagę, gdy zostaną poparte przez należyte fakty, staną w związku ze zdaniem innych specjalistów, jednym słowem obiektem się w szaty dostatecznej erudycji.

Przed wojną jeszcze Związek zapoczątkował wydawanie „Bibliographia Municipalis” niewyczerpane źródło dla wszystkich pracowników magistrackich. Wojna przeszkodziła doprowadzić do końca rozpoczęte dzieło. Podczas zapasów, kiedy serca nienawiścią dyszą, niema mowy o jakiejś akcji międzynarodowej, ale zagadnienia narodowe są dostatecznym gruntem, gdzie mogą się rozwijać Związki gmin. Przeto w Belgii działa obecnie Związek Miast i Gmin, który przystosował swoją pracę do sytuacji bieżącej i zajął się specjalnie odbudową kraju.

W tym względzie uczynił on kilka kroków naprzód i pozwoli na pewno, kiedy życie gminne pójdzie swoim trybem, oprze go na szeregu nowych przesłanek, znalezionych w chaosie bojowych zapasów.

Szczegółnie zasluguje tu na uwagę ustawodawstwo budowlane, skondensowane w formie projektu prawa, który będzie dyskutował przyszły parlament belgijski. Równolegle Związek wydaje wielką encyklopedję budowy miast, gdzie chciałby umieścić ostatnią literę odkryć w tej materii.

Spostrzegamy następujące znaczenie Związku gmin. Primo, jako organ centralny może lepiej rozemierzyć się w całokształcie polityki gminnej i dostarczyć materiału cennego dla reformy urządzeń lokalnych.

Secundo, Związek gmin, obeznany z potrzebami miejscowymi, może ułatwić państwu jego prace prawodawcze.

Te dwa zadania oświeclają wysiłki Związku miast i gmin w Belgii, usiłującego ugruntować gminną politykę na podstawach więcej racjonalnych, zmierzających do dobrobytu i kultury mieszkańców.

W krótkim szkicu nie możemy dłużej się zatrzymywać nad znaczeniem Związku gmin, jednak widocznym jest, że kraje z życiem państwowym i rozwinięciem, szukają organów kierowniczych, które formy rozproszone jednoczą i do syntezy doprowadzają.

Dla gmin taką syntezą są ich Związki i jako takowe mają nader ważne znaczenie w całokształcie życia państwowego.

W tym kierunku zapewne pójdzie planowany Związek miast polskich.

R. S.

Obywatelskie stanowisko nauczycielstwa w Miechowie

Rezolucja Miechowskiego Towarzystwa Nauczycielstwa Polskiego w sprawie strejku szkolnego, uchwalona na ogólnym zgromadzeniu członków w Miechowie d. 7 stycznia 1917 roku.

Członkowie Miechowskiego Towarzystwa Nauczycielstwa Polskiego, zebrani d. 7 stycznia 1917 r. na ogólnym zgromadzeniu w Miechowie, po wysłuchaniu sprawozdania ze zjazdu delegatów nauczycielstwa, odbytego w Radomiu w dniu 28, 29 i 30 grudnia 1916 r. oraz po odczytaniu

i rozważeniu uchwalonych na tym zjeździe wniosków — oznajmiają: Jakkolwiek znaczna część wniosków ujmując sprawy nauczycielstwa ludowego rzeczowo i godnie, to jednak inne uderzają swą nieaktualnością i przeciwieństwem, np. uchwała 3-cia pełna szlachetnego porwy, a uchwała 14-ta, zalecająca bezwzględna walkę o zdobywanie wyższych plac strajkiem. Czy postawienie sprawy o byt polskiego nauczycielstwa ludowego w dobie powstającej Ojczyzny na stopie najostrzejszej walki, czy zwiększanie zamętu, warcholstwa i rozprężenia w społeczeństwie w chwili obecnej jest dozwolone, kiedy skupienie sił narodowych jest jedynym warunkiem powodzenia rozwijających się obecnie spraw Narodu? Czy tym, do których należy wszczepianie cnót obywatelskich dorastającym synom powstającej niepodległej Polski wolno nadchodzącą jutrzeńkę witać i przyjąć strajkiem? Czy takie zrozumienie obecnej chwili dziejowej jest wyrazem myśli, serca i rozumu polskiego nauczycielstwa? Ponieważ, jak wiadomo, niektóre uchwały zjazdu radomskiego, nie liczące się z obecną chwilą, wytworzoną stanem wojennym, z położeniem ekonomicznym kraju i z ciążącymi na Narodzie w obecnej chwili obowiązkami moralnymi i materialnymi, podnoszące postulaty materialne nauczycielstwa ludowego wobec tymczasowych władz okupacyjnych w formie bezwzględnej i przeciwstawiającej się ładowi społecznemu walki, co może wywołać w obecnych stosunkach tylko skutek wprost przeciwny i zachwiać wiarę w naszą zdolność do rządzenia i stanowienia o sobie—przeto nie solidaryzujemy się z postanowieniami uchwały 14-tej, albowiem uważamy, że ta nie obliczyła się z ewentualnymi następstwami, godzącymi w pierwszą linię w nasze poczynające się szkolnictwo ludowe, i odrzucamy poddaną w niej myśl bezwzględnej walki—strejku, jako broń niegodną polskiego nauczycielstwa ludowego.

Do dnia wybuchu wojny cierpieliśmy szykany, prześladowania, i tortury moralne, zadawane nam przez wrogi naszej szkole rząd rosyjski. Dziś pozostał nam niedostatek, który, wpatrzeni w jutrzeńkę lepszej przyszłości, znieśliśmy z całym Narodem, składając nasze i naszych rodzin cierpienia na ołtarz ofiar powstającej wolnej Ojczyzny. Ożywieni nadzieją i wiarą, że przyszedł rząd polski, uznając oświatę ludu, jako pierwszorzędną czynnik pomysłowości Narodu, przystąpi przedewszystkiem do jaknajkorzystniejszego uregulowania spraw oświatowych i ściśle z nimi związanego materialnego bytu nauczycielstwa ludowego—czekamy, chociaż o głodzie i chłódzie, spełniać będziemy swoje obowiązki, bo wierzymy, że szczęśliwe ostateczne rozwiązanie przyszłości naszego Narodu przyniesie i nam szczęśliwe sprawy—stanu naszego rozwiązanie.

Podpisano: Prezes T. Karkowski.
Sekretarz I. Paszkowska.

Powyższą rezolucję uchwalono łącznie z motywami zakomunikować Centralnemu Biuru Szkolnemu w Piotrkowie, które zainicjowało zjazd radomski i kierowało nim. W sprawie nowo-utworzonego „Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych”, kierowanego przez działaczy Centralnego Biura Szkolnego i popieranego przez nasze skrajne żywioły, Miechowskie Towarzystwo Nauczycielstwa Polskiego uchwalilo

nie przystępować do powyższego Zrzeszenia i zachować sobie w tym względzie swobodę działania na przyszłość.

Wspomniana w rezolucji uchwała 3-cia zjazdu radomskiego brzmiła jak następuje: „Wobec wyjątkowego położenia, w jakim znajduje się odradzający się w swej państwowości Naród Polski, każdy nauczyciel i nauczycielka bez względu na położenie swoje i przykreśli, jak doznaje, powinni oddać się z tym zapalem obowiązkom swojego szczytnego powołania.

Nie wolno im zatem opuszczać niejako w odwecie za lichy posażenie lub poniżające traktowanie, albowiem taka maloduszna zemsta byłaby zdradą sprawy, której się poświęcili”.

Uchwała 14-ta była następująca: „Delegaci nauczycielstwa ludowego zebrani na zjeździe w Radomiu dnia 28, 29 i 30 grudnia najgoręcej popierają żądania w kwestyji tymczasowego unormowania plac nauczycielskich, określone przez większą organizację powiatową przedstawione w odpowiednich formach do Władzy i zobowiązują do solidarnego działania w tej sprawie. Zjazd stwierdza ogromne nękanie nauczycielstwa, znoszące niesłychaną nędzę, mogące prowadzić do wysoce niepożądanych następstw, i domaga się w imię szkolnictwa polskiego i nauczycielstwa bezwzględne spełnienie stawianych żądań”.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

Dziś wznowienie mełodijnej opery Linkiego „Gri-Gri”—która daje szerokie pole popisowi orkiestry, opetka posiada doskonałe libretto.

W sobotę po południu po cenach najniższych wesoła operetka „Baron Kimm” wieczorem premiera głosnej sztuki K. Hamsuna „W szponach życia”—w głównych rolach z pp. Słubicką, Winiaszkiewiczą oraz pp.: Kochanowiczem, Wzorzyczko, Konarskim, Biernackim, Batogowskim, Powołańskim i innymi.

Początek sobotniego wieczorowego przedstawienia wyjątkowo o godz. 6 min. 15.

W niedzielę po południu pełna humoru komedia St. Kozłowskiego „Polka w Arzyce”.

Teatr Popularny.

Dziś i jutro w teatrze „Panteon” demystrowany będzie wspaniały obraz p. t. „Jemnice Ochrapy Kijowskiej”; na zakończenie kabaret artystyczny.

W niedzielę wesoły program z tańcami pomysłu A. Kaczorowskiego, „Jak się bawią na Bronowicach”.

W próbach operetka J. Offenbacha „Młoda dziewczyna”. Będzie to zarazem przedstawienie beneficyjne K. Akermana, dyrygent orkiestry. Benefis odbędzie się w środę, t. j. dnia 14 marca.

KRONIKA.

Z LUBELSKIEGO I PODLASIA.

**** Bodaczów, gm. Sułów.** Zamojsk. (kor. wł. sna „Gł. su Lub.”) Życie społeczne w Bodaczowie szybko się rozwija. Staraniem ks. Pauluszkiewicza została tu założona szkoła, do której uczęszczało ubiegłego roku szkolnego 60. dzieci, obecnie liczba ich doszła do 120; powodu jednak braku miejsc i nadmiernej pracy dla nauczyciela, wielu z łaknących nauki pisania i czytania zostało nieprzyjętych.

Dochód z przedstawienia smatowskiego, które się tu odbyło dnia 23 stycznia b. r. został obrócony na utworzenie czytelnicy, do której obecnie sprowadzane: „Głos Lubelski”, „Zorza”, „Gazeta świąteczna” i „Strzecha”. Książek dotychczas

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę i hołd cieniom

ś. p. JULIUSZA VETTERA

w szczególności X. X. Superintendentom Zborów Warszawskiego i Lubelskiego, panom Kowalczewskiemu, Kuczyńskiemu, Łaskiewiczowi i Piotrowskiemu, oraz tym wszystkim, którzy ponieśli zwłoki do grobu składa serdeczne „Bóg zapłać“

STROSKANA ŻONA I RODZINA.

380

jeszcze nie mamy, ale spodziewamy się, że wkrótce nadejdą. Czytelnia mieści się p. B. Bednarza.

Członek czytelnia A. Stary.

Lublin, 26 lutego 1917 r.

**** Kazimierz nad Wisłą,** ziemi lubelskiej. (koresp. własna „Głosu Lub.”) Staraniem przebywającego tu czasowo legionisty, p. Kazimierza Sicińskiego, dwóch jego kolegów oraz grona osób miejscowych, na starym cmentarzu, obok kościoła Farnego, umieszczono piękną płytę ku uczczeniu pamięci poległych w 1863 roku.

Uroczyste poświęcenie tego kamienia odbyło się dnia 25 lutego o. r. przy udziale miejscowego duchowieństwa oraz licznie zebranej publiczności tutejszej i przyjezdnej; uroczystość zakończyło podniesienie przemówienie p. Wiszniewskiego, por. Wojsk Polskich.

Jeden z widzów Ruciński.

**** Z działalności Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Puławach.** Jak dzisiaj tych kilka słów informacyjnych nie za chęć tylko zmanifestowania, że i w naszym grodzie coś w sprawie Polskiej Macierzy się robi, należy uważać, tak znów dotychczasowe milczenie nasze bynajmniej nie z braku zrozumienia przez Zarząd Koła doniosłości peryodycznych sprawozdań z działalności instytucji społecznych wypływa. Przeciwnie, jak najdokładniej Zarząd Koła P. M. S. w Puławach zdaje sobie sprawę, że wzajemne się informowanie jest czynnikiem łączącym, pouczającym, niemal nieodzownym w działalności na szerokie tereny i masy obliczonej, tylko że nawet pracy organizacyjnej, gospodarczej i finansowej natury był temu na przeszkodzie. Dzisiaj, kiedy robota już wrę, a rezultaty na każdym kroku są widoczne, Zarząd Koła uważa za obowiązek swój odezwać się i zaznaczyć, że nie przypadkowość je zrodziła, ale z systematycznej, mozolnej, jako obowiązek obywatelski rozumianej pracy zbiorowej one powstały, a wiara w moc własnych tylko poczynań im towarzyszyła. Bo czy to przyjmując od Obywatelskiego Komitetu m. Puław pod swą egidę ochronę miejscową, do której 70 ro dzieci uczęszcza, czy to urządzając kursy dla analfabetów, obecnie 26-ku słuchawców; czy wreszcie tworząc sekcję dramatyczną, śpiewaczą i czytelnianą—jednymi myślami Zarząd był owiany, jednakże derektywy nim kierowały: by z duchowych sił miejscowych własny zbiornik światła stworzyć, by wypełnić zbawienne przykazania Statutu Macierzy.

Tem sobie Zarząd tłumaczy wszystkie tak przez władze miejscowe, instytucje społeczne, jak i poszczególne osoby dobrodziejstwa mu wydane, za które dzisiaj publicznemu na honor podziękować.

Najmłodszą instytucją z ramienia Zarządu Koła powstała, jest biblioteka wraz z czytelnia. Zarząd jej w oddzielną sekcję wyłonił, czynił wszystko, by nadać swemu dziełu cechę powagi i korzyści stałym dowiedzieć. Należy tylko

życzyć, by potęgą myśli, w tych naderze szczyptach pod względem ilości księgi zawarta, w nas samych głębokim echem się odbiła. Sekcja chóralna za obowiązek swój ma zaznajomić nas w niedługim czasie z perłami patriotycznych i ludowych melodyj naszych, jak znów sekcja dramatyczna—dać pożyteczną rozrywkę w tem jednostajnym, a tak denerwującym życiu codziennym.

Czł. Zarządu Koła F. Frackiewicz.

Z RIANTA

**** Osobiste.** Dnia 8 marca o godz. 5 rano J. E. Administrator Dyecezyi Lubelskiej ks. kanonik Zenon Kwiek w towarzystwie swego brata ks. kanonika Ludwika Kwieka udał się do Warszawy na zjazd Biskupów Królestwa na 10 marca r. b.

**** J. E. Biskup z Przemysła Pelcozer w Lublinie.** Wczoraj rannym pociągiem z Rozwadowa przybył do Lublina i zatrzymał się w pałacu Biskupim do dziś rana J. E. ks. Biskup Pelcozer podążający do Warszawy na zjazd Biskupów. W nieobecności ks. Administratora podejmowany został w pałacu Biskupim przez ks. kanonika Dębińskiego, ks. ks. Pralatów Koglańskiego i Nojszewskiego.

**** Nominacja.** Dowiadujemy się, że generał major Lustig, mianowany po śmierci generała Grzesickiego na zastępcę J. E. General-gubernatora Kuka w Lublinie został przeniesiony z dniem 15 lutego r. b. na urząd przy Ministerstwie Wojny w Wiedniu.

Generał major Lustig był przez dłuższy czas gubernatorem w Piotrkowie, następnie zastępcą general-gubernatora w Lublinie i inspektorem kilku obwodów w Radomskim, skąd z powrotem został powołany na zastępcę general-gubernatora w Lublinie.

**** Wydział Aprowizacyjny** podaje do wiadomości, że od dziś wszystkie komunikaty Wydziału zamieszczane będą nie w kronice, jak dotąd, lecz w ogłoszeniach na ostatniej stronie. 88

**** Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dowiadujemy się, że profesor Konstanty Zakrzewski ze Lwowa, już przybył do naszego grodu i w sobotę o godz. 6 rozpoczyna trzydniowe wykłady.

Biletów do krzeseł niesprzedanych pozostało zaledwie kilkanaście, więc i te wykłady jak i poprzednie odbędą się przy wypełnionej sali, co chlubnie świadczy o mieszkańcach Lublina.

**** Ze Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie.** Dn. 3 b. m. odbyło się ogólne doroczne zgromadzenie członków Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Przewodniczył p. Kazimierz Morawski. Prócz sprawozdań, na porządku dziennym postawiono zatwierdzenie budżetu na rok 1917, wnioski Zarządu i członków, oraz wybory władz Stowarzyszenia. Budżet w wysokości

14860 rb. zatwierdzono. Wniosek, dotyczący wysłania adresu do Rady Stanu, został również przyjęty, przyczem nowemu Zarządowi zlecono w myśl wskazań, zawartych we wniosku, wypracować szczegółowo tekst samego adresu. Składki uchwalono w następującej wysokości: członkowie, zamieszkali w Warszawie, placą 12 rb. rocznie (wraz z „Wychowaniem w domu i szkole”), rodziny członków—10 rb.) wychowawcy i nauczyciele ludowi—8 rb., członkowie zamiejscowi—8 rb., nauczyciele ludowi zamiejscowi—6 rb. Nowowstępujący opłacają za pierwszy rok 15 rb. Pozostawiono następnie powołać komisję z 5 osób z prawem kooptacji dla zmiany statutu obecnego lub opracowania nowego.*)

Podniesiono wreszcie sprawę własnego domu i uchwalono rozwinąć w tym kierunku energiczną działalność.

Dokonane wybory dały wynik następujący: do Zarządu weszli pp. Józef Bojański, Konrad Chmielewski, Jan Helman, Teodora Maczkowska, Józef Stypiński, Grzegorz Zawadzki—z pośród kandydatów Stowarzyszenia, oraz pp. Jan Cynarski, Władysław Radwan i Henryk Rygiel—z pośród dawnych członków Polskiego Związku Nauczycielskiego.

**** Walne Zebranie** Lubelskiego Tow. Rolniczego odbędzie się w Iym terminie w d. 10/III r. b., w II-gim terminie w dniu 23/III r. b., o godz. 4-ej po poł. w lokalu Głównego Komitetu Ratunkowego (Krakowskie Przedmieście № 47).

Podczas zebrania p. Z. Ludkiewicz z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Najbliższe zadania polityki agrarnej”.

**** Mąka pszenna.** Władze okupacyjne w Warszawie, jak do nasza pisma warszawskie, zgodziły się w zasadzie — wskutek starań, poczynionych przez odnośne czynniki, na przeznaczenie i dla ludności chrześcijańskiej po 1 funcie mąki pszennej na Wielkanoc i w tym celu rządcy domów otrzymali już stosowne polecenia, aby przedstawili w wykazach osobno listę żydów, którym na okres ten będą również wydawane karty na mąkę pszenną i na cukier świąteczny.

**** Kursy teoretyczne dla sanitaryuszów.** T-wo lekarzy ziemi lubelskiej w uznaniu konieczności rychłego przygotowania się sanitarno-pielegniarskich dla przyszłej Armii Polskiej, urządzi w najbliższym czasie kursy teoretyczne dla sanitaryuszów, połączone z praktyką w szpitalach miejscowych.

Zapisy w ciągu dni 10 przyjmować będą: dr. Czerwiński—w szpitalu św. Wincentego (Szarytek) od 11—15 rano; dr. Jasiński—Krakowskie Przedmieście № 46, od 4 do 5 i pół popoł. Słuchaczom po ukończeniu kursu wydawane będą świadectwa. Nieodzownym warunkiem przyjęcia jest wiek od lat 18 do 35 oraz zdrowie fizyczne. Wszelkich informacji udziela się przy zapisie. 375

**** Schwytywanie skradzionych koni.** St. K. zgłosił się do biura Milicyi pierwszego okręgu i oznajmił, że w dniu 27 lutego r. b. nieznanymi złodziejami skradli mu ze stajni przy ul. Krakowskie Przedmieście przy pomocy włamania się parę koni.

Milicya natychmiast zawiadomiła o kradzieży wszystkie posterunki w mieście oraz na rogatkach i po kilkugodzinnym poszukiwaniu milicyant Gronowski przy zbiegu ulic Przemysłowej i Zamojskiej zauważył chłopca w średnim wieku, prowadzącego konie podobne z opisu do skradzionych. Na rozkaz, aby się zatrzymał, chłopak prowadzący konie porzucił je i zbiegł. Konie po stwierdzeniu, że należą do pana K., oddano właścicielowi.

**** Polecamy** ofiarności publicznej kobiecie S., której mąż od 3 miesięcy nie daje znaku życia o sobie, a sześciorgo drobnych dzieci przymiera głodem.

**** Ofiary.** Do Banku Warszawskiego na fundusz stypendyalny imienia ś. p. Juliusza Vettera złożono następujące ofiary:

Stefan i Marya Olszewscy 100 kor.

Józef Mazurkiewicz 10 kor.

— Bezimiennie na odrestaurowanie kościoła św. Ducha 10 koron.

— Bezimiennie 4 korony na rodzinę z 6-gim dziećmi.

KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI

Bolesław Sawicki, z osady Głuska, pow. Lublin, poszukuje swego brata Stanisława, który został wywieziony w 1915 r. w głąb Rosyi, uprasza wszystkie pisma polskie i rosyjskie o przedruk niniejszego. 373

Rodzina Obarów, z Krężnicy, poszukuje Eleonory Poleszak, uciekinierki z Krężnicy, gminy Niedzwica, poczta Lublin, Królestwo Polskie. Ktoś o niej cośkolwiek wie, zechce dać znać rodzinie, która jest na starym miejscu i zdrowi wszyscy. Pisma zakordonowe uprasza o przedruk. 366

Bojankiewiczowie — rodzina FELIKSA Daszkiewicz z Karczmisk, gub. Lubelskiej, ewakuowanego do Rosyi zawiadamiają o swoim zdrowiu — mały Kaziolek zdrowy i prosi o wiadomość tą samą drogą na „Głos Lubelski”; o cioci Rybińskiej, stryjostwa Daszkiewiczach i może cośkolwiek o Kazimierzu Bojankiewiczach z armii czynnej. Pisma polskie i rosyjskie prosimy o przedruk.

*) Wniosek, dotyczący zmiany statutu w kierunku zdecentralizowania organizacji Stowarzyszenia, został wysłany z Lublina przez I Oddział Stowarzyszenia.

WOJNA.

Król Alfons a Wilson.

Posel Gerard otrzymał odręczne pismo hiszpańskiego króla Alfonsa do prezydenta Wilsona.

—o—

Zajęcie Hamadanu przez Rosyan.

Rosyane zajęli Hamadan i ścigają cofającego się nieprzyjaciela. Hamadan—stolica prowincji perskiej tejże nazwy, w odległości 260 kilometrów na południowy zachód od Teheranu.

—o—

Neutralność Meksyku.

Przedstawiciel Meksyku w Paryżu, oświadczył, że prezydent Carranza upoważnił go do złożenia deklaracji, że Meksyk zdecydowany jest zachować na każdy wypadek swą neutralność.

—o—

Japonia—Ameryka.

Ambasador japoński Sato miał w sobotę dłuższą konferencję z Lansingiem, poczem przyjęty został przez Wilsona. Ambasador japoński ogłosił w prasie oświadczenie, w którym szczególnie podkreśla przyjazne stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią.

—o—

Posel do Dumy Jaroński o sprawie polskiej.

Gazeta Polska, z 14 lutego, zamieszcza opinię posła do Dumy, Jarońskiego, w sprawie komisji dla spraw polskiej.

Posel Jaroński pisze, że car rosyjski i król polski wznawia państwowe prawa Polski, które jej żadnym uroczystym aktem od roku 1815 odejęte nie zostały. Mamy więc—pisze—przyznanie Państwa Polskiego i chodzi o to, jaki ma być stosunek tego Państwa (Królestwa Polskiego) do Imperium rosyjskiego—i to ma stanowić główny przedmiot narad i decyzji komisji.

Zdawałoby się—oświadcza dalej p. Jaroński z goryczą—że w chwili, gdy Rosya operuje co do Polski więcej w dziedzinie dyplomacji międzynarodowej, niż na gruncie realnym, byłoby wystarczające, bez wdawania się w szczegóły, urzędowe stwierdzenie suwerenitetu przyszłej Polski.

Rozpoczęcie dyskusji nad przyszłym ustrojem Polski musi pociągnąć za sobą opracowanie statutu konstytucyjnego, co jest prawie niemożliwym, pierwsze bowiem pytanie dotyczące określenia granic tak ze wschodu, jako też z zachodu, w obecnym czasie jest przecież nierozwiązalne.

Pomijając trudność podobnego zadania, o ile by chciano wygrać na czasie, zachodzi pytanie, czy jednostronne tylko ze strony Rosyi narzucanie niejako przyszłej zjednoczonej Polsce podobnej konstytucji wpłynie dodatnio na przyszły rozwój stosunków między dwoma narodami i czy wogóle jest to niezbędne w danym politycznym momencie?

Niepodobna nie podkreślić, że Rosya w danej chwili wypowiada się o Polsce zjednoczonej, a zatem o tych także prowincjach, które nigdy nawet de jure do Rosyi nie należały. W żaden więc sposób, tak pojęta sprawa polska nie może stanowić sprawy wewnętrznej rosyjskiej.

Zresztą możliwość wydania podobnego aktu poza parlamentami stwierdziły państwa centralne w dniu 5 listopada, a ich ustrój konstytucyjny wątpliwości nie ulega.

Komisya, wdając się w szczegóły, natrafi na trudne do pokonania przeszkody i zawilości.

Praca jej nie będzie miała autoritetu umowy dwustronnej, gdyby się nawet znaleźli w niej Polacy, posłowie do Izby prawodawczych z Królestwa; chodzi tu przecież o Polskę zjednoczoną. Należałoby to pozostawić czasowi, uchwalając jedynie zasadę: że Polska będzie stanowić państwo, pozostające w związku dynastycznym z Rosją.

z kraju.

— Spis maki i zboża. Wydział Aprowizacyjny powiatu Kieleckiego, wydał odezwę, obwieszczając co następuje:

„Pismem E. № 4008 z dnia 2 marca 1917 r. poleciła c. i k. Komenda Obwodowa przeprowadzić Wydziałowi Aprowizacyjnemu powiatu Kieleckiego spis zapasów zboża i maki u każdego mieszkańca miasta Kiele i tych miejscowości podmiejskich, które pobierają karty chlebowe.

Zawiadamiając o tem ludność, poleca się właścicielom lub rządom domów, wogóle posiadaczom zieleni kart legitymacyjnych, ażeby się zgłosili do przynależnych im składów mącznych w dniach od 5 do 8 marca b. r. i odebrali dla swoich lokatorów formularze, które mają być sumiennie, dokładnie, wyraźnym pismem i czysto wypełnione. Na każde mieszkanie (rodzinę) przypadnie jeden arkusz. Podpisy mają być czytelne, a za dokładne wykonanie tej czynności będą odpowiedzialni właściciele (rządcy) domów.

Wypełnione formularze mają być doręczone przez właścicieli domów z powrotem do przynależnych im składów mącznych od 8 do 12 marca r. b.

Celem tego spisu nie jest bynajmniej odbiór, rekwizycja albo kwestyonowanie prawa własności maki, ale myślą przewodnią tej akcji jest sprawiedliwy rozdział kart mączno-chlebowych, t. j. niewydawanie ich tym osobom, które na niekorzyść drugich, pozbawionych zapasów, karty pobierają, nie będąc do tego zmuszone koniecznością.

— Uwolnienie internowanych Królewian. Wiedeńskie biuro prasowe N. K. N. donosi: Na skutek podania do Cesarzowej Zyty, wniesionego przez Sekcyę pomocy dla internowanych Królewian Ligi Kobiet N. K. N. utrzymała Sekcyę ta z ministerium spraw wewnętrznych powiadomienie, że c. i k. Naczelne Dowództwo Armii, z Najwyższego rozkazu zarządziło reskryptem z 3 stycznia b. r. L. 6410 uwolnienie wszystkich w monarchii internowanych i kofinowanych osób cywilnych, które pochodzą z terytorium c. i k. Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie. Z pod zarządzenia tego wyjęci są tylko Rosyane (prawosławni) i politycznie podejrzani. Podobna akcyja została wdrożona też co do tych poddanych polskich, którzy pochodzą z terytorium cesarsko-niemieckiego gubernatorstwa Warszawy.

z Galicyi.

(:) Legitymacye na wypadek ewakuacji. W sprawie legitymacji na wypadek ewakuacji dzienniki lwowskie otrzymały komunikat następujący: „C. k. namiestnictwo zarządziło w porozumieniu z c. i k. naczelną komendą armii, aby legitymacye uprawnia-

jące do pozostania na miejscu w razie ewentualnej ewakuacji, były wizowane przez właściwy c. k. oddział kwatermistrzowski II armii. Wobec tego, iż legitymacye bez tej wizy nie będą miały ważności, zechcą osoby niemi obdarzone zwrócić je bezzwłocznie departamentowi IV magistratu. Po zaopatrzeniu legitymacji w klauzulę ze strony c. i k. oddziału kwatermistrzowskiego będą one interesowanym doręczone.”

Z zaboru pruskiego.

Uchwalenie dodatków antypolskich.

Z Berlina donoszą: W sejmie pruskim, na ostatnim posiedzeniu uchwalono budżet ministerium spraw wewnętrznych.

Wniosek p. Korfanteo o skreślenie dodatków dla monarchii wschodniej odrzucono przeciw głosom centrum, wolnomyślnych i wnioskodawcy, który—jak zaznacza Germania—w czasie głosowania był sam jeden na sali z całej grupy polskiej.

Wieści z Rosyi.

— Władysław Bartnikowski, aptekarz z Tomaszowa, gub. lubels., zawiadamia żonę Helenę Bartnikowską z dziećmi, że jest zdrowy i pracuje w aptece, wieś Wero-bjówka, pow. Kustanajski, Turgajska obłast, tą drogą błaga i prosi o wiadomości o rodzinie. Kolegów i znajomych po przeczytaniu niniejszego proszę zawiadomić moją żonę, mieszka Lublin, ul. Namiestni-ki nr. 17—7.

— Emilia Emme prosi o wiadomość, gdzie się znajduje Henryk Emme, który przebywał jako inżynier-mechanik w Lublinie cukrownia.

Obwieszczenie.

C. i k. Biuro Prasowe donosi: Każde jakiegokolwiek zbrodnicze działanie mające na celu niszczenie zapasów żywności albo pomniejszenie liczby koni, narazić się na karę śmierci i królewską armię na bardzo wielkie niebezpieczeństwo. Dla ostrzeżenia ogólnego należy więc przypomnieć, że przestępstwa takie pociągają za sobą ciężkie skutki karne. Każdy zamach (akt sabotażu) a także i usiłowanie zamachu na szkodę sile zbrojnej monarchii austriacko-węgierskiej lub sile zbrojnej państw sprzymierzonych czy też na korzyść nieprzyjaciela przez zniszczenie zapasów żywności albo przez szerzenie chorób wśród zwierząt pociągowych lub rzeźnych a zwłaszcza koni — jest zbrodnią przeciw sile zbrojnej państwa przewidzianą w paragraf. 327 wojskowej ust. karnej. Z powodu tej zbrodni podpadają kompetencji wojskowych sądów karnych osoby wojskowe jak i cywilne. W obrębie terytorium armii w polu będzie zbrodnia karana sądem doraźnym, w leżących poza frontem częściach kraju w razie zajścia okoliczności obciążających karą śmierci przez powieszenie, a w mniej ważnych wypadkach ciężkim więzieniem do 20 lat.

Każdy, kto chociaż mógł przeszkodzić takiej zbrodni, a umyślnie tego zaniedbał albo kto z rozmysłem nie doniesie władzy o wiadomym mu takim zamachu zbrodniczym lub o wiadomym mu osobie zbrodniarza staje się współwinnym w tej zbrodni i podpada pod postanowienia paragrafu 330 wojskowej ust. karnej.

OGŁOSZENIE.

Prezydent m. Lublina przypomina stróżom domowym, że po za utrzymaniem należytej czystości i porządku ulic, rynsztoków, podwórz, schodów, tudzież innych ubikacji w domach, powierzonych ich pieczy, powinni również współdziałać Milicyi Miejskiej w utrzymaniu spokoju, porządku i bezpieczeństwa w mieście i w tym celu sośli wypełniać rozkazy Milicyi.

Szczegółowa instrukcyja dla stróżów będzie im ogłoszona przez odpowiednie organy Milicyi.

Niestosujący się do niniejszego ulegną w drodze administracyjnej surowej karze.

Lublin, dnia 7-go marca 1917 r.

Prezydent miasta W. Bajkowski.

Sekretarz T. Kocharski.

88

BIURO OGRODNICZE

W. Gorczycki

LUBLIN, ul. Kapucyńska № 6, (Hotel Polski)

posiada na składzie

NASIONA

warzyw i kwiatów, szczypty drzew owocowych i róż, duży zapas sadzonek malin oraz NARZĘDZIA OGRODNICZE 43

Staruska P. N., licząca lat 94, ślepa i głucha, której ostatni syn bezradnie chory—prosi osoby łitościwe o wsparcie. Adres w Administracyi „Głosu”.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Restauracja do odstąpienia, zarządca Wiadomość w Administracyi „Głosu” 38

Lodówka potrzebna, może być używana. Wiadomość: Zamojska nr. 3, w trafice 371

Pokoju umeblowanego poszukuje budowniczy przy G. K. R. Oferty: Wydział budowlany, Krak.-Przedm. 47. 376

Paszport niemiecki, wydany przez komendę w Grójcu, na imię Zdzisław Adamskiego, lat dwadzieścia, zaginiony. Łaskawy znalazca zechce złożyć w Administracyi „Głosu”. 377

Sklep o dwóch wystawach, z suterrenem do wynajęcia zaraz, ulica Namiestni-kowska, № 13, wiadomość u właścicieli domu. 374